

Wybory parlamentarne w Czechach: Babiš blisko powrotu do władzy

Krzysztof Dębiec

Zdecydowanym faworytem zaplanowanych na 3 i 4 października wyborów do Izby Poselskiej Republiki Czeskiej jest formacja ANO oligarchy i byłego premiera Andreja Babiša. Koalicja z centralną rolą tej partii, bez której najpewniej nie będzie możliwe zbudowanie większości parlamentarnej, prawdopodobnie zastąpi urzędujący od końca 2021 r. centroprawicowy gabinet Petra Fiali. W scenariuszu sojuszu z ugrupowaniami skrajnymi taki rząd skupi się na polityce krajowej – m.in. zwiększy wydatki socjalne. W polityce zagranicznej ANO zapowiada asertywność wobec Brukseli przy zachowaniu jednoznacznie prozachodniej orientacji. Czechy wycofają się jednak zapewne z pierwszego szeregu państw udzielających pomocy walczącej Ukrainie, ale utrzymają życzliwość dla niej w wojnie z Rosją.

Wśród kluczowych czynników oddziałujących na końcowy wynik wyborów znajdzie się zdolność partii centroprawicy do mobilizacji dawnego elektoratu, zniechęconego m.in. złamaniem obietnicy niepodnoszenia podatków. Siłom tym nie wyrosli więksi konkurenci, a duża część ich zwolenników, choć raczej nie odda głosu na opozycję, może pozostać w dniu wyborów w domu. Stąd przekaz obozu władzy skupia się na ich aktywizacji, a teksty z billboardów przekonują, że w wyborach „idzie o wszystko”.

Wymiar międzynarodowy

Zbliżające się wybory do Izby Poselskiej zdecydują o tym, czy Czechy pozostaną w awangardzie działań na rzecz Ukrainy i otwartości na uchodźców z tego kraju. Centroprawica już przed pełnoskalową inwazją Rosji zapowiadała zaostrzenie kursu wobec Kremla, a po wybuchu wojny Praga – wraz z Warszawą – należała do pionierów przesyłania Kijowowi czołgów czy śmigłowców szturmowych¹. Władze wyszły ponadto z pomysłem tzw. inicjatywy amunicyjnej, w ramach której jednoczą i koordynują posunięcia Zachodu nakierowane na sprawniejsze dostarczanie pocisków artyleryjskich dla armii ukraińskiej.

¹ Zob. K. Dębiec, *Półmetek rządu Fiali: wzmacnianie bezpieczeństwa w cieniu problemów gospodarczych*, „Komentarze OSW”, nr 574, 16.02.2024, osw.waw.pl.



Zarazem gościnność wobec tamtejszych uchodźców skutkowałą największą ich liczbą w państwie unijnym w przeliczeniu na liczbę mieszkańców (35 na 1000)². Z jednej strony umacnia to świadomość realności wojny w kraju nieograniczającym bezpośrednio z obszarem konfliktu, a z drugiej – pogłębia napięcia, np. na rynku nieruchomości. Prowadzi to do pozornie sprzecznych wyników badań sondażowych dotyczących życzliwości dla Ukrainy i Ukraińców: większość obywateli chce nadal przyjmować uchodźców, a zarazem uważa, że ich ojczyzna wpuściła ich więcej, niż jest w stanie³. Republika Czeska to też państwo członkowskie UE o największym odsetku mieszkańców niechętnych unijnej akcesji Kijowa (64%, przy czym aż 40% „silnie” się temu sprzeciwia)⁴.

W rezultacie zmieniających się nastrojów społecznych kwestia wsparcia dla Ukrainy i Ukraińców urosła do rangi jednego z centralnych tematów kampanii. Rządzący,

” Rządzący nawiązują do havlowskiej linii polityki zagranicznej. Z kolei opozycja przekonuje, że wysiłek państwa powinien być w pierwszym rzędzie nakierowany na własnych obywateli.

nawiązując do havlowskiej linii polityki zagranicznej⁵, akcentują, że Czechy stoją „po właściwej stronie”. Dodają przy tym, że nie można zapominać o dodatkowych korzyściach w postaci kontraktów dla miejscowych firm zbrojeniowych czy perspektywy udziału czeskich podmiotów w procesie odbudowy Ukrainy. Ponadto napięty rynek pracy zyskał dzięki uchodźcom nowe źródło siły roboczej.

Z kolei opozycja przekonuje, że wysiłek państwa powinien być w pierwszym rzędzie nakierowany na jego czeskich obywateli. W łagodniejszej formie ujmuje to prowadzące w sondażach (30,5–33%) ANO, które akcentuje zwiększenie wydatków socjalnych dla Czechów, a przy okazji zapowiada „zerową tolerancję dla nielegalnej migracji”. Jego lider nawiązuje przy tym do hasła „America First” – przez pewien czas nosił nawet czerwoną czapeczkę wzorowaną na trumpowskiej, choć z napisem „Silne Czechy”. W ostrzejszych słowach wypowiadają się na ten temat przedstawiciele skrajnie prawicowego sojuszu startującego z list partii Wolność i Demokracja Bezpośrednia (SPD; 10–14% poparcia) – twierdzą wręcz, że „obcokrajowcy” nie będą mogli liczyć na żadne świadczenia i że nastąpi rewizja pozwoleń na pobyt dla Ukraińców.

Wbrew alarmistycznym tonom obozu rządzącego orientacja zagraniczna Czech po wyborach raczej nie ulegnie fundamentalnej zmianie, jakkolwiek polityka Pragi wobec Rosji i Chin stanie się prawdopodobnie pasywniejsza. Członkowie ANO z Babišem na czele zapewniają, że „czerwoną linię” w kontekście rozmów z potencjalnymi partnerami koalicyjnymi stanowi zaakceptowanie dalszego członkostwa państwa w UE i NATO. To sygnał pod adresem ewentualnych sojuszników, tj. partii SPD, postulującej referendum w kwestii pozostania w Unii, oraz aliansu pod wodzą komunistów (Stačilo!, tj. Już dość!; 6–9% w sondażach), który chciałby zapytać obywateli także o kontynuowanie obecności w Sojuszu Północnoatlantyckim. Ta pierwsza już zresztą przygotowuje swoich wyborców na krok wstecz, przyznając, że w obecnych warunkach jej postulat należy uznać za nierealny – oprócz kontekstu politycznego (sprzeciw ANO) na przeszkodzie do jego urzeczywistnienia stoi konieczność przyjęcia tzw. ustawy konstytucyjnej dla danego referendum (szerzej o kontekście prawno-konstytucyjnym w dalszej części). Żeby zwiększyć szanse na wejście do rządu, działacze SPD proponują nawet wystawienie na ministrów „ekspertów” zamiast swoich – budzących znaczne kontrowersje – działaczy.

² Według danych Eurostatu pokazujących stan na koniec lipca 2025 r.; drugie miejsce w tym zestawieniu zajmuje Polska (27/1000), a ostatnie – Francji (mniej niż 1/1000).

³ Zob. K. Dębiec, *Demografia Czech: niegdyś wzór, dziś raczej przestroga*, „Komentarze OSW”, nr 653, 21.03.2025, osw.waw.pl.

⁴ Zob. badanie Eurobarometru opublikowane we wrześniu 2025 r. Wynik 64% zanotowano też na Węgrzech, lecz tam odsetek silnie przekonanych o tego poglądu był jednak niższy – 32%. W przypadku Polski wskaźniki te wynoszą odpowiednio 42 i 17%, a całej UE – 41 i 18%.

⁵ Zob. K. Dębiec, *Kryzys w stosunkach Czech z Chinami i Rosją*, OSW, 2.10.2019, osw.waw.pl.

Gabinet cechujący się przewodnią rolą ANO zapewne ograniczy pomoc dla Kijowa, a w Brukseli będzie silniej kontestował politykę głównego nurtu. Babiš wielokrotnie krytykował inicjatywę amunicyjną i opowiadał się za realizacją węższych pojmowanych interesów czeskich – co ma zapewnić „pragmatyczna” polityka zagraniczna.

W tym duchu potępiał choćby antychińskie gesty aktualnego obozu rządzącego, które uznawał za niepotrzebne narażanie interesów krajowych firm. Zapowiedział też

zwiększenie nacisku na dyplomację ekonomiczną. Zarazem – choć w programie wyborczym jego partii określono NATO jako klucz do zapewnienia bezpieczeństwa państwa – deklaracja „wspierania wysiłków dyplomatycznych zmierzających do zakończenia wojny na Ukrainie” może sygnalizować zbliżenie do kursu Budapesztu i Bratysławy. Podobne sformułowania służą tam zwykle rozwadnianiu wysiłków na rzecz pomocy Kijowowi.

„Wbrew alarmistycznym tonom obozu władzy orientacja zagraniczna Czech po wyborach raczej nie ulegnie fundamentalnej zmianie, choć polityka wobec Rosji i Chin będzie pasywniejsza.

Relację Babiša z Donaldem Trumpem, na którym czeski polityk długo się wzorował i z którym wiązał nadzieje w zakresie mediacji w sprawie zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej, można opisać jako dwuznaczną. Wcześniej nawet sam siebie nazywał „trumpistą”, teraz zaś kontestuje politykę celną amerykańskiego prezydenta i zarzeka się, że byłby w stanie przekonać go, iż oczekiwane przezeń przeznaczanie przez członków Sojuszu 5% PKB na obronność to mrzonka.

Na forum unijnym Czechy będą ostrzej oponowały przeciwko Zielonemu Ładowi i bardziej zdecydowanie uwydatniały zagadnienia migracyjne. Jednocześnie prezentowane przez byłego premiera plany reaktywacji współpracy wyszehradzkiej mogą okazać się nieskuteczne w obliczu postępującego rozkładu politycznego wymiaru V4 i braku perspektyw uzgodnienia newralgicznych kwestii dzielących jego członków (zwłaszcza stosunku do Rosji).

Poprawie powinny natomiast ulec stosunki z sąsiednią Słowacją (przeżywające jeden z najgorszych okresów po rozpadzie wspólnego państwa) i Węgrami, rządzonymi przez należącego do tej samej europejskiej rodziny politycznej Fidesz⁶. Niewykluczone, że nowy rząd będzie się inspirował niektórymi kontrowersyjnymi posunięciami tych państw w polityce krajowej. Do spraw często przewijających się w czeskiej kampanii należy ryzyko ograniczenia (aktualnie dość dużej) autonomii miejscowych mediów publicznych od świata polityki. Siła tamtejszych instytucji i społeczeństwa obywatelskiego powinna jednak urealniać zbyt daleko zmierzające ambicje przyszłego obozu rządzącego w tym zakresie.

„Chleba i igrzysk”

Kampanię w sporej mierze zdominowała problematyka socjalna związana ze znacznym wzrostem kosztów życia. Szczególnie dało się go odczuć w 2022 r., ale również rok później siła nabywcza wynagrodzeń obniżała się w ujęciu rok do roku w każdym kwartale. Gabinet Fiali zwlekał wówczas z wprowadzaniem kompensacji w reakcji na skok cen żywności i energii, a wdrożone na koniec rozwiązania okazały się relatywnie skromne. Ogólnie sytuacja poprawiła się w latach 2024–2025, lecz niesymetrycznie w odniesieniu do różnych grup zatrudnionych. Związki zawodowe zgłaszały choćby stosunkowe zubożenie znacznego odsetka pracowników sfery budżetowej. Koronny przykład stanowi tutaj kadra szkół: w latach 2021–2024 pensje nauczycieli spadły w relacji do przeciętnego wynagrodzenia ze 126 do 109%, a niepedagogicznych pracowników placówek – z 69 do 63%.

⁶ Zob. A. Sadecki, K. Dębicz, *Patrioci dla Europy: radykalna prawica pod egidą Orbána*, OSW, 23.07.2024, osw.waw.pl.

W konsekwencji każda z głównych sił opozycyjnych – w tym lewicowo-liberalna Czeska Partia Piratów (7–10% poparcia), która opuściła koalicję rządzącą przed rokiem⁷ – na samym początku programu wyborczego umieściła postulaty związane z podniesieniem stopy życiowej obywateli. Babiš od 2022 r. powtarza jak mantrę tezę o „asocjalnym rządzie” oraz zapowiada działania na rzecz obniżenia cen żywności, energii czy mieszkań. Oprócz tego chce podwyżek dla nauczycieli i niepedagogicznych pracowników szkół, służb mundurowych i osób zatrudnionych w instytucjach kultury. Obietnice kieruje też pod adresem emerytów – jednej z najważniejszych grup elektoratu ANO: będą oni mogli liczyć nie tylko na „sprawiedliwe waloryzacje” emerytur i tym samym ich „godny” poziom, lecz także na poprawę dostępności usług socjalnych. Tych po pięćdziesiątce ma szansę przyciągnąć deklaracja obniżenia wieku emerytalnego do 65 lat (obecny rząd przegłosował mechanizm jego stopniowego podwyższania, m.in. w związku ze starzeniem się społeczeństwa) i poszerzenia kręgu profesji, których przedstawiciele mogą skorzystać z opcji wcześniejszego przejścia na emeryturę. Z kolei rodziny do głosowania na tę partię zachęca się zapowiedzią wyższych dodatków na dzieci i wizją państwowego programu wsparcia w spłacie kredytów hipotecznych dla młodych rodzin z dziećmi.

Mieszkalnictwo odgrywa zresztą istotną rolę również w programach innych formacji. Startujący z list Stačilo! socjaldemokraci ukuli nawet hasło „Mieszkania są naszą

bronią”, za pomocą którego krytykują przesadne – według nich – skupienie się aktualnego obozu władzy na modernizacji armii. SPD zamierza rozwijać mieszkalnictwo spółdzielcze i udostępniać na jego potrzeby grunty skarbu państwa oraz uprościć procedury budowlane. Przeworsowanie ustawy łagodzącej napiętą sytuację w tej dziedzinie należy zaś do podstawowych punktów planu Piratów na pierwsze sto dni po wyborach.

” Główne siły opozycyjne na czoło programów wyborczych wybiły postulaty związane z podniesieniem stopy życiowej obywateli, a do kluczowych tematów należy poprawa dostępności mieszkań.

Charakterystycznym elementem kampanii jest wyjątkowo duża obecność treści rozrywkowych – w ślad za rozpowszechnieniem się nowych kanałów i form komunikacji z wyborcami. Nierzadko skupiają się one bardziej na przyciągnięciu uwagi odbiorcy niż na tradycyjnym przekazie politycznym, choć ten też bywa przemycany tą drogą. Trend wyznaczył tu Babiš, który po wyborach w 2021 r. (kiedy to utracił władzę pomimo wprowadzenia do izby niższej największej liczby posłów) zmienił zespół doradców ds. marketingu politycznego. W rezultacie działacze ANO – jako pierwsi politycy większej partii – masowo pojawiali się choćby na platformie TikTok. Krok ten miał na celu zbudowanie poparcia w młodszych grupach społeczeństwa.

W 2021 r. na ANO oddało głos tylko 13% wyborców w wieku od 18 do 34 lat i 15% osób pomiędzy 35. a 44. rokiem życia (w obu przypadkach lista ta stanowiła trzeci wybór), natomiast aż 47% w segmencie 65+⁸. Pod koniec sierpnia 2025 r. ugrupowanie to było zaś już pierwszym wyborem we wszystkich grupach wiekowych (w tej najmłodszej – wśród osób do 29. r.ż. – na równi z sojuszem Spolu (tj. Razem) – rdzeniem koalicji rządzącej)⁹.

W ten nurt wpisuje się specyficzna aktywność czołowych reprezentantów partii. Była (i najpewniej przysła) szefowa resortu finansów Alena Schillerová przebrała się za paczkę frytek, aby zwrócić uwagę na niekorzystne dla pracujących studentów zmiany wprowadzane przez rząd. Czołowy ekspert partii ds. gospodarczych, wyznaczony przez lidera na „premiera gabinetu cieni” Karel Havlíček, często brał

⁷ Zob. K. Dębiec, *Czechy: Piraci za burtą rządu*, OSW, 2.10.2024, osw.waw.pl.

⁸ E. Černá, T. Vojkovský, *Průzkum: mladé ženy nejčastěji volily PirSTAN, 370 tisíc voličů ale uteklo ke koalici Spolu*, iRozhlas, 1.11.2019, irozhlas.cz.

⁹ *Volební tendence české veřejnosti – SRPEN 2025 – Týdenní model – týden 34*, STEM, 1.09.2025, stem.cz.

udział w nagraniach codziennych czynności w towarzystwie swego teriera – służyło to ocieplaniu wizerunku tego mało wyrazistego polityka i wkupywaniu się w łaski Czechów, uważających się za „naród psiarzy”. Sam przywódca ANO pojawiał się zaś z maskotką fioletowego miniona (mającego symbolizować złego premiera Fialę; czeskie słowo „fialový/-y” oznacza „fioletowy” lub „dotyczący Fiali”) oraz zamieszczał liczne relacje z koncertów, na których wtapiał się w tłum, czy krótkie materiały w sugestywny sposób udowadniające, że „za Babiša było lepiej”.

Inne ugrupowania długo opierały się naśladownictwu tej strategii, ale widząc jej sukcesy, zaczęły ją kopiować. I tak partia SPD nagrała rytmiczną piosenkę w stylu reg-

gae, a muzyka ta towarzyszy jej mityngom na przekór ksenofobicznemu światopoglądowi ugrupowania. Jego przewodniczący – niczym argentyński prezydent Javier Milei – występował z narzędziem, którym ciął symbolicznie przedstawione zbędne według niego wydatki państwa (choć używał podkaszarki, a nie piły łańcuchowej). Lider Piratów w wideo mającym uzmysławiać problemy mieszkaniowe pojawił się nagle w łóżku młodej pary. Przewodnicząca socjaldemokratów przygotowała zaś serię filmików ASMR, na których ściszone głosem powtarzała główne slogany partii. W końcu konto na TikToku założył nawet Fiala, wcześniej przestrzegający przed chińskimi zagrożeniami. Jego otoczenie przekonywało jednak, że ze względów bezpieczeństwa wykorzystuje do tego celu osobny telefon.

Specyfika czeskiego systemu konstytucyjnego w praktyce uniemożliwia partiom skrajnym dotrzymanie obietnicy organizacji referendum dotyczącego wystąpienia z UE lub NATO.

Specyfika czeskich wyborów i ich istotne aspekty prawne

W tamtejszej wersji systemu parlamentarno-gabinetowego większość w Izbie Poselskiej pozwala nie tylko sformować rząd, lecz także – bez względu na opór prezydenta czy izby wyższej – przyjmować zwykłe ustawy (tj. niewymagające specjalnych trybów uchwalania). Sprzeciw Senatu organ ten może w takim wypadku odrzucić większością ustawowej liczby posłów (tj. 101 z 200), podobnie sprawa się ma – co wyraźnie odróżnia Czechy od Polski – z wetem głowy państwa. Ewentualna kohabitacja gabinetu opartego na ANO i prezydenta Petra Pavla, częściej współbrzmiejącego z obecnie sprawującym władzę centroprawicowym rządem, nie powinna prowadzić do paraliżu legislacyjnego. Nie znaczy to jednak, że nie pojawiają się punkty sporne na innych polach – dotyczące choćby mianowania premiera, ministrów czy ambasadorów.

Zarazem uzyskanie nawet przyniatającej przewagi w Izbie Poselskiej nie wystarcza do przeprowadzenia zmian porządku konstytucyjnego, co ma zabezpieczać system przed radykalnymi przekształceniami. Aby zmodyfikować ustawę zasadniczą bądź którąś z tzw. ustaw konstytucyjnych (w przeszłości przykładowo o referendum ws. akcesji do UE czy o regulacji kwestii granicznych), obie izby parlamentu muszą przyjąć nowe zapisy w zgodnym brzmieniu, w każdym przypadku kwalifikowaną większością trzech piątych ustawowej liczby odpowiednio posłów i senatorów. Proces ten jest więc zdecydowanie silniej zależny od składu Senatu niż w RP, gdzie zgoda na zmianę konstytucji wymaga tylko bezwzględnej większości głosów.

Kontrolowanie izby wyższej przez rządzącą centroprawicę (60 z 81 mandatów) i stopniowa wymiana jej składu (jednej trzeciej co dwa lata; najbliższe wybory za rok) oznacza, że partie skrajne, postulujące referendum dotyczące wystąpienia z UE lub NATO, nie są w stanie takiej obietnicy dotrzymać. Abstrahując od braku zgody ANO, które byłoby największym podmiotem potencjalnej koalicji, nie sprzyja im sytuacja w Senacie, gdzie potrzebna jest większość konieczna do przyjęcia ustawy konstytucyjnej. Struktura partyjna tej izby prędko nie ulegnie większym zmianom, a obowiązujący większościowy system wyboru jej członków ułatwia eliminację kandydatów radykalnych. Sprzeciw Senatu nie może też zostać oddalony w odniesieniu do ustaw zmieniających ordynację wyborczą.

Problematyczną kwestią w debacie publicznej ostatnich tygodni przed wyborami są zasady startu koalicji partii. Formalnie takie sojusze obowiązuje nie próg podstawowy (5%), a wyższe – 8% dla dwóch sił oraz 11% dla trzech i ich większej liczby. Natomiast powszechnie praktykuje się wspólny start bloków ugrupowań bez takowej deklaracji, co nie rodzi już konieczności podwyższenia tej poprzeczki. Wartości te ustalono w 2021 r., kiedy to wprowadzono również do pierwszej fazy przeliczania głosów na mandaty tzw. formułę Imperiali, mocno promującą większe formacje.

Jedyny przypadek, gdy jakaś lista będzie musiała w skali kraju przekroczyć wyższy próg (konkretnie 11%), dotyczy rządowego aliansu Spolu. Obejmuje on prawicową

” Kwestią mogącą wpłynąć na kształt władzy po wyborach jest konflikt interesów Babiša – zarazem polityka i biznesmena. Jako ten ostatni kontroluje on potężny holding Agrofert.

Obywatelską Partię Demokratyczną (ODS) Fiali, liberalną TOP 09 i chadeków z KDU-ČSL. Po raz pierwszy zawiązano go przed wyborami w 2021 r., a teraz zabezpiecza on przed utratą głosów mniejszych partnerów ODS, przed ogłoszeniem ponownego wspólnego startu rzadko mogących liczyć na sondażowe poparcie przekraczające 5%. Spolu nie ryzykuje tutaj wiele – obecnie notuje wyniki w okolicach 20%. Oznacza to natomiast wyraźne pogorszenie w relacji do uzyskanych przed czterema laty ponad 27% głosów.

Kontrowersje związane ze startowaniem większej liczby podmiotów na listach kwalifikujących się do podstawowego progu dotyczą list SPD, na których są też obecni działacze innych partii skrajnej prawicy (Trikolora, PRO i Svobodní), Stačilo! (gdzie oprócz komunistów znajdziemy czołowych polityków socjaldemokratycznych i reprezentantów mniejszych formacji, np. Morawian) i Czeskiej Partii Piratów (którzy użyczyli miejsca Zielonym). Rozpatrujące skargi z tego tytułu sądy wojewódzkie często kwestionowały takie podejście, ale odrzucały wnioski o unieważnienie list. Twierdziły, że taki krok oznaczałby nadmierną ingerencję wymiaru sprawiedliwości w proces wyborczy. Powoływały się też na wcześniejszą praktykę, tolerującą tzw. ukryte koalicje. Jako koalicję ostatecznie traktuje się więc tylko taki alians, który sam się w ten sposób formalnie klasyfikuje. Do ewentualnego zwrotu w sprawie może jednak jeszcze dojść za sprawą Sądu Konstytucyjnego – ma on rozpatrywać skargi związane z takimi sojuszami krótko przed wyborami lub tuż po nich.

Osobna kwestia prawna, która może wpłynąć na kształt władzy po wyborach, dotyczy potencjalnego problemu z mianowaniem na szefa rządu Babiša, a to w związku z konfliktem interesów. Jest on bowiem właścicielem potężnego holdingu Agrofert, działającego m.in. w branżach rolno-spożywczej, chemicznej i leśnej. Spółki koncernu pobierają dotacje państwowe czy unijne oraz uczestniczą w przetargach w ramach zamówień publicznych. W przeszłości doprowadziło to do kryzysu rządowego, który wiosną 2017 r. skutkował opuszczeniem przez polityka gabinetu Bohuslava Sobotki (ANO pozostało jednak jego częścią), a także generowało spory z Komisją Europejską¹⁰.

Choć czeskie prawo o konflikcie interesów w ostatnich latach stopniowo zaostrzano ze względu na Babiša, to oligarsze udawało się wykorzystywać istniejące tam luki – przepisał on na określony czas swój majątek funduszom powierniczym (nad którymi w praktyce sprawował kontrolę poprzez zarządzające nimi bliskie mu osoby). Rządzącym udało się w pełni wdrożyć tylko przepisy uniemożliwiające jednoczesny nadzór nad mediami i działalność polityczną, ale nie stanowią one już przeszkody dla szefa ANO, który udziały w tej sferze zdążył sprzedać. Media te pozostają mu jednak przychylne, a kontroluje je biznesmen z branży chemicznej, który przy okazji nabył też od Agrofertu aktywa z tego obszaru.

¹⁰ Zob. K. Dębiec, J. Groszkowski, *Czechy: premier Babiš i konflikt interesów pod lupą Komisji Europejskiej*, OSW, 12.06.2019, osw.waw.pl.

Czescy specjaliści od prawa konstytucyjnego są podzieleni co do tego, czy prezydent mógłby odmówić mianowania Babiša. Większość uważa, że jeśli będzie kandydatem większości posłów, to sytuacja taka nie powinna mieć miejsca. Po pierwsze, ustawa mówi o 30-dniowym okresie od objęcia funkcji, kiedy to działalność gospodarcza powinna zostać zakończona. Po drugie zaś, w przepisach o konflikcie interesów wspomniano tylko o prowadzeniu tejże działalności i zasiadaniu w organach spółek, a nie o posiadaniu udziałów. Niektórzy prawnicy dopuszczają wszakże brak mianowania jako formę prewencji wystąpienia konfliktu interesów.

Problemy dla szefa ANO może nieść też status oskarżonego, a potencjalnie także skazanego w toczącej się od 2015 r. tzw. sprawie Bocianiego Gniazda. Dotyczy

” Utworzenie większościowej koalicji rządzącej bez ANO będzie bardzo trudne. Jego lider w pierwszej kolejności będzie zapewne rozmawiał ze skrajnie prawicowym sojuszem pod egidą SPD.

ona wyłudzenia środków dla małych i średnich przedsiębiorstw na budowę ośrodka konferencyjno-wypoczynkowego. Ostatni zwrot w tym postępowaniu nastąpił w czerwcu 2025 r., gdy sąd apelacyjny w Pradze unieważnił uniewinniający werdykt sądu niższej instancji (wcześniej podobny wyrok tego ostatniego wycofał prokurator generalny). Przy tym wykładnią prawną związał on sąd miejski, który teraz będzie w tej sprawie decydował ponownie, co oznacza, że jeśli nie pojawią się nowe dowody, istnieje duże prawdopodobieństwo skazania. Decyzja zapadnie jednak najpewniej kilka tygodni po wyborach, a status oskarżonego, a nawet skazanie formalnie nie stoją na drodze nominacji (były prezydent Miloš Zeman zastąpił stwierdzeniem, że mianowałby na premiera szefa zwycięskiej partii nawet wówczas, gdyby ten odbywał właśnie karę pozbawienia wolności). Aby postępowanie mogło się toczyć dalej, izba niższa będzie musiała przegłosować uchylenie poselskiego immunitetu Babiša (już po raz czwarty). Jednocześnie toczący się proces i kwestia konfliktu interesów mogą posłużyć Pavlowi jako argument mający skłonić lidera ANO do wystawienia innej postaci z szeregów jego formacji.

Perspektywy

Modele wyborcze oparte na najnowszych sondażach wskazują, że utworzenie większościowej koalicji rządzącej bez ANO będzie właściwie niemożliwe (zob. wykres 2). Zarazem preferowany przez Babiša układ jednopartyjny, który jawił się jako możliwy jeszcze przed rokiem (wskutek podziałów i słabszych notowań rywali), dziś trudno sobie wyobrazić. Nie chodzi jedynie o brak sojusznika na Zamku Praskim w osobie Zemana, w poprzedniej kadencji tolerującego mniejszościowe gabinety ANO lub z kluczową rolą tej partii. Ważniejsze, że we wszystkich ostatnich badaniach opinii próg przekraczają nie tylko lewicowa koalicja Stačilo! i wyraźnie rosnący w siłę Piraci, lecz także – choć nieznacznie – eurosceptyczni Kierowcy dla Siebie (5–6%). Z kolei SPD została wzmocniona sojuszem z innymi podmiotami. To wszystko sprawia, że 200 mandatów najpewniej podzieli między siebie większa liczba coraz silniejszych list wyborczych. W tej sytuacji ANO może liczyć na ok. 70 miejsc w Izbie Poselskiej. Jej najbardziej oczywistym partnerem powinni być Kierowcy dla Siebie, dysponujący ok. 10 mandatami.

Z szerszego grona potencjalnych koalicjantów lider ANO w pierwszej kolejności będzie najpewniej rozmawiał ze skrajnie prawicowym sojuszem pod egidą SPD (projektowane ok. 25 miejsc), niemniej sukces tych negocjacji rodzi wątpliwości. Wprawdzie działacze tego ostatniego już zadeklarowali gotowość na daleko idące kompromisy (łącznie z pozostawieniem własnych przewodniczących poza rządem), lecz dla Babiša – jeszcze niedawno przyjmowanego przez Emmanuela Macrona i posiadającego liczne spółki w Europie Zachodniej (m.in. w Niemczech) – radykałowie nie są partnerem pierwszego wyboru.

Były premier już w przeszłości dzielił stery państwa z należącymi do aliansu Spolu chadekami, a ponadto dawniej wysyłał sygnały, że byłby skłonny zaakceptować sojusz z ODS – teraz największą siłą koalicji rządzącej. Wymieniał przy tym polityków obozu władzy, z którymi dobrze się rozumie. Choć obecnie wypadli oni z pierwszych szeregów własnych formacji, to mogą uaktywnić opozycje wewnątrzpartyjne po wyborach. Również w mediach liberalnych takie rozwiązanie bywa rozważane jako „mniejsze zło” w kontekście ewentualnego zbliżenia ANO ze skrajną prawicą lub/i komunistami (ci ostatni mogą liczyć na ok. 15 miejsc). Dodatkowo przeciw paktowaniu z radykałami przemawiają raportowane przez media złe relacje osobiste Babiša zwłaszcza z liderem SPD Tomio Okamurą oraz niepewna stabilność uzyskanej większości. Wielce prawdopodobne wydaje się, że z trudem zawiązane sojusze ugrupowań walczących o podobny elektorat – Stačilo! i lista SPD – prędzej czy później rozpadną się zgodnie z faktyczną przynależnością partyjną.

Alians z siłami skrajnymi – aktualnie rysujący się jako najbardziej realny – wskazywałby na zamiar skoncentrowania się na polityce krajowej i skręt na kurs obrany przez Budapeszt czy Bratysławę. Zarazem pozwoliłby temu obozowi zrealizować nie tylko ambitny program wydatków socjalnych (który blokowałaby prawica), lecz także postulowane reformy likwidujące w praktyce niezależność mediów publicznych (co dawałoby paliwo do krytyki ze strony Brukseli). Argumentem natury osobistej dla Babiša i Okamury może być dążenie do zatrzymania toczących się postępowań karnych – Izba Poselska każdorazowo musi decydować o uchyleniu immunitetu i może się na taki krok nie zgodzić. Tymczasem szefowi SPD grożą nawet trzy lata pozbawienia wolności w związku z kontrowersyjną kampanią billboardową, którą według śledczych da się zaklasyfikować jako podżegającą do nienawiści.

Sojusz z częścią rządzącej centroprawicy sugerowałby chęć skupienia się na walce z długofalowymi wyzwaniami rozwojowymi ponad partyjnymi podziałami, a jednocześnie sprzyjałby większej stabilności w polityce krajowej i zagranicznej. Krok taki generowałby jednak duży problem dla wiarygodności partnera, budującego swoją narrację w znacznej mierze właśnie na ostrzeganiu przed skutkami ewentualnych rządów Babiša. W tej optyce oligarcha, którego konflikt interesów i problemy z prawem są tam stale nagłaśniane, stanowi systemowe zagrożenie dla sprawnego działania demokratycznego państwa.

Ziszczenie się scenariusza odnowienia koalicji „anty-Babišowej” z końca 2021 r. (Spolu, STAN, Piraci) wydaje się obecnie mało prawdopodobne z uwagi na niewystarczające poparcie dla wchodzących w jej skład ugrupowań – łącznie mogą one liczyć na 80–90 mandatów. Zarazem w przypadku mającej korzenie w polityce samorządowej partii STAN (10–12,6% poparcia) mówimy o elektoracie cechującym się największym udziałem wyborców dopuszczających zmianę decyzji (43%, przy 12% u ANO)¹¹.

Dodatkowym problemem byłyby tarcia pomiędzy ODS a Piratami, które przyczyniły się do opuszczenia przez tych drugich koalicji rządzącej. Na korzyść tych formacji może grać sprawa incydentu z rosyjskimi dronami nad terytorium Polski, która uwiarygadnia rządową narrację o potrzebie zwiększenia wydatków zbrojeniowych i zagrożeniu ze strony Kremla. Premier Fiala akcentował, że jedna z maszyn spadła zaledwie 200 km od Ostrawy, a na pomoc w patrolowaniu wschodniej granicy RP Praga wysłała jednostkę śmigłowców.

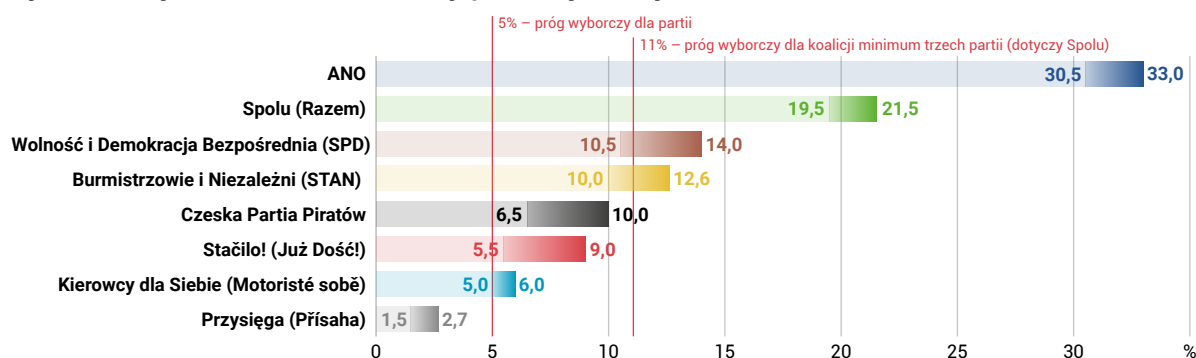
¹¹ Badanie Kantar z sierpnia 2025 r.

Tabela. Najważniejsze podmioty sceny partyjnej i poparcie dla nich

Ugrupowanie / alians wyborczy	Profil; afiliacja w UE	Lider	Poparcie w %	
			Wybory w 2021 r.	Ostatnie sondaże*
ANO	<i>catch-all party</i> ; Patrioci dla Europy	Andrej Babiš	27,8	30,5–33
Spolu (Razem): - ODS, - TOP 09, - KDU-ČSL	centroprawica; Partia Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (ODS), Europejska Partia Ludowa (TOP 09 i KDU-ČSL)	Petr Fiala	27,1	19,5–21,5
Burmistrzowie i Niezależni (STAN)	centroprawica, liberalizm; Europejska Partia Ludowa	Vít Rakušan	15,6 (razem z Czeską Partią Piratów)	10–12,6
Wolność i Demokracja Bezpośrednia (SPD); na listach także kandydaci formacji Trikolora, PRO i Svobodní	skrajna prawica; Europa Suwerennych Narodów	Tomio Okamura	9,6	10,5–14
Czeska Partia Piratów; na listach również kandydaci Zielonych	lewica liberalna; Zieloni – Wolny Sojusz Europejski	Zdeněk Hřib	15,6 (razem ze STAN)	6,5–10
Stačilo! (Juž Dość!); na listach kandydaci partii komunistycznej (KSČM) oraz m.in. socjaldemokratów (SOCDEM) i Czeskiej Partii Narodowo-Społecznej (ČSNS)	lewica komunistyczna; KSČM jest obserwatorem w Partii Europejskiej Lewicy	Daniel Sterzik, Kateřina Konečná	3,6 (jako KSČM)	5,5–9
Kierowcy dla Siebie (Motoristé sobě)	eurosceptycyzm, konserwatyzm narodowy; Patrioci dla Europy	Petr Macinka	-	5–6
Przysięga (Přísaha)	antyestablishmentowa, antykorupcyjna; Patrioci dla Europy	Robert Šlachta	4,7	1,5–2,7

Źródło: opracowanie własne.

Wykres 1. Wyniki ostatnich sondaży przedwyborczych

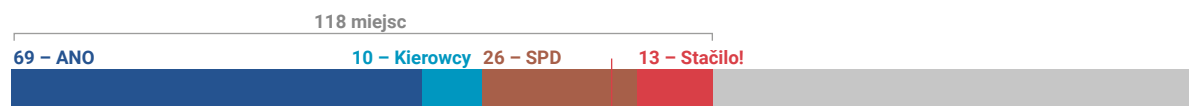


Źródło: ostatnie wyniki badań sondażowych lub modeli wyborczych agencji STEM, Median, NMS Market Research, Ipsos i Kantar.

Wykres 2. Potencjalne koalicje powyborcze

1. Koalicja narodowo-suwerenistyczna

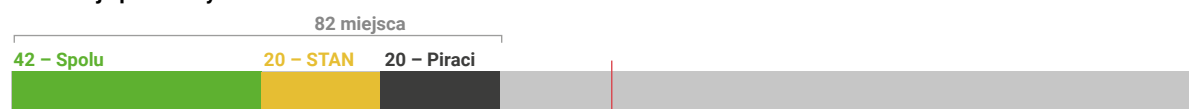
wariant z komunistami



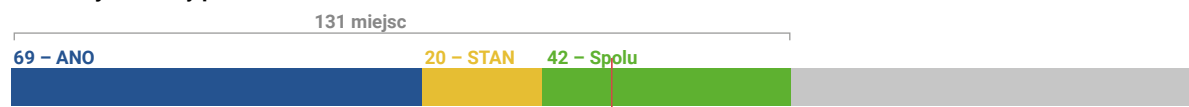
wariant bez komunistów



2. Koalicja proatlantycka



3. Koalicja ochrony przed ekstremizmem



Czerwone linie wyznaczają próg większości w Izbie Poselskiej (101 na 200 miejsc).

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyliczeń szacunkowego przydziału mandatów z modelu wyborczego STEM (opublikowanego 14 września).